Ner 109. ROK 1834. ŚRODA 14 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Bonifacego M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dobiesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
☿ 7 27	,, 5, 169	† 16.5	† 7,0	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
12	,, 4. 609	24.1	9,3	Pł. Wschodni średni	,, ,,	
13 3	,, 3, 992	25,6	7,3	,, mocny	,, ,,	
9	,, 3, 699	† 20,0	† 6,0	Pł. Zachodni słaby	,, ,,	

Część Urzędowa.

W dniu 20 maja r. b. 1834 r. o godzinie 10 z rana w gmachu sukiennicach, w drodze exekucyi sądowéy odbędzie się licytacya, jakoto: stolarszczyzny, zegaru stołowego, landszaftów, łyżek srebrnych, fuzyi, bryczki, powozów, i wozów; zaś w dniu 23 maja r. b. w Krakowie za nową bramą na targowicy bydlęcéy sprzedane będą krowy i jałownik, a to o godzinie 9 rannéy, a o godzinie 11 tegóż samego miesiąca i dnia sprzedane będą konie zaprzęgowe, klacze, źrebięta i chomonta. O czém podpisany zawiadomiając chcących licytować, w mieysce i na termin z srebrną, grubą monetą zaprasza.

Kraków 2 Maja 1834 r.

Woyciech Dziarkowski kom: sąd:

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 12 i 13 Maja 1834 r.		1.		2.		3.		4.	
		Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec	Pszenicy..	17	—	15	—	14	6	12	—
—	Zyta.........	11	—	10	6	9	15	9	—
—	Jęczmien:	9	6	9	—	8	15	8	6
—	Owsa.......	10	—	9	3	—	—	—	—
—	Grochu	16	—	14	—	12	15	—	—
—	Jagieł.......	28	—	27	—	25	—	—	—
—	Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W.G. *Gołębiowski* K.T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 607 ciągnieniu dnia 14 Maja 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

61. — 57. — 47. — 90. — 71.

Przyszłe Ciągnienie 608 przypada dnia 21 Maja 1834 r.

Część Polityczna.

KRAKÓW.

Dostoyna i powszechnie szacowona JW. Hrabina z Russockich Bystrzonowska, złożyła na ręce Prezesa Senatu kosztowny zabytek starożytności, to jest mumię Egipską, którą syn iéy JW. Ludwik hr. Bystrzonowski zwiedzając Egipt w czasie przedsięwziętéy przez siebie podróży naukowéy nabył i do Krakowa przez Triest nadesłał w celu ofiarowania onegóż Uniwersytetowi Jagiellońskiemu którego był uczniem, w dowód wdzięczności. Czyn ten świadczący o szlachetnych uczuciach młodzieńca, który chociaż w tak odległéy strefie ziemi nie wypuścił z pamięci oyczystego muz przybytku i właśnie jakby jedynie dla wyszukania sposobu wywiązania się jéy w tak odległe wydalił się kraje zasługuje aby doszedł do powszechnéy wiadomości służąc za przykład godny naśladowania. — Rząd krajowy oceniając ten kosztowny upominek a więcéy jeszcze szlachetne ofiarującego chęci wynurzył mu w imieniu Uniwersytetu za pośrednictwem JW. hrabiny Bystrzonowskiéy nayczulsze podziękowanie i rozporządził aby dla zaspokojenia ciekawéy Publiczności przez dni kilka przystęp do oglądania Mumii był dla wszystkich ułatwionym.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

POLSKA

Warszawa 7 Maja.

Dzień pełnoletności J. C. Mości Następcy Tronu, był także uroczyście obchodzony przez izraelitów w Polsce zamieszkałych. Na kilka dni przed tą uroczystością wydał dozór bóżniczy warszawski, pod przewodnictwem mieyscowego rabina, stósowne uwiadomienie, przepisując, ażeby w sobotę (w wigilją uroczystości) odśpiewano w każdey bożnicy modlitwę za pomyślność króla: *Hanoten Theszna*, zaś w dzień uroczystości po rannem nabożeństwie, psalmy 21, 45, 72. Psalmy te śpiewano we wszystkich bóżnicach warszawskich, a w bóżnicy przy ulicy Donielowiczowskiey, odbyło się to nabożeństwo z harmonijną muzyką. Ta sama odezwa rozesłaną została do wszystkich miast znacznieyszych w królestwie, gdzie izraelici mieszkają. Deputacya z przełożonych gminy i znakomitych oyców familii, która miała zaszyt powinszować JO. Xięciu Feldmarszałkowi, złożyła piękny exemplarz wierszy (dawniey umieszczonych w gazecie). W obszernym dziedzińcu domu Posnera, gdzie jest mieysce posiedzeń dozoru bóżniczego, dał tenże dozór obiad dla ubogich. Trzechset ubogich zawiadomiono, przygotowano zaś na 500 i tyleż przybyło. W czasie uczty przygrywała z 2ch ganków 1go piętra liczna muzyka. Okna w liczbie przeszło 50 na dziedziniec wychodzące zapełnione były widzami różnego wyznania i stanu. Tysiąc przeszło osób na dziedzińcu zgromadzonych przypatrywały się wesołym biesiadującym, którzy bez przestrzegania, sami pilnowali porządku, przerywając tylko milczenie; powtarzanemi często okrzykami radości: »Niech żyje Cesarz i Król! Następca Tronu! Rodzina Cesarska! Rząd! i t. d. — Wieczorem jaśniała przed bramą tego domu rzęsista illuminacya. Cała brama była oświecona w kształcie ozdobnym; nad gzymsem w oknie izby posiedzeń dozoru, jaśniała cyfra A; nad bramą był napis: *»Dieu! donnez au Roi la droiture de Vos jugemens, et au fils du Roi la lumière de Votre justice.* Pod spodem ten sam napis po hebraysku.

AUSTRYA.

Wiedeń 19 Kwietnia.

Mówią tu, że xiężna Berry udając się do Pragi, pojedzie przez Wiedeń, gdzie ma przybyć d. 26, a d. 27 uda się w dalszą drogę. Jey małżonek hr. Luchesi-Palli będzie jey towarzyszył. — Kongres ministerjalny ukończy zapewne do d. 24 maja narady swoje. Dziś pojechał do Inspruku professor Schaller dla osobistego kierunku robotą około postawienia pomnika Hoferowi. Panu Schaller zapłacono za wyrobienie pomnika 10,000 zł. r. w mon. konw., a marmur tyrolski do takowego użyty, kosztował 15,000 zł.

Dnia 21 *Kwietnia.* — Znalezienie się rządu francuzkiego w czasie ostatnich wydarzeń zjednało mu tu powszechną pochwałę. Gdyby przy wydaniu lipcowych postanowień z podobną sprężystością działano, Polignac i jego towarzysze, dziś nie byliby osadzeni w Ham. Jednakże sprawy nie można jeszcze za ukończoną uważać; nim Ludwik Filip potrafi utrzymać w powadze prawo o stowarzyszeniach, może niejednę jeszcze burzę wytrzymać mu przypadnie. Aby Francya mogła bydź pewnieysza spokoyności, wypadałoby jeszcze oczyścić Belgię i Szwaycaryę jako pograniczne, z ukrywających się tamże burzycieli. *(G. W.)*

FRANCJA

Paryż 18 Kwietnia.

Dnia 25 b. m. aresztowano znowu 8 członków towarzystwa praw człowieka. Mimo nayusilnieyszych zachodów, nie może policya wykryć teraźnieyszego mieysca pobytu Pana Cavaignac, dotychczasowego prezesa rzeczonego towarzystwa.

W petycyi podaney przez posłanników lijońskich izbie deputowaney, powiedziano między innemi: »Rząd zaczepiony przez powstańców, poświęcił własność prywatną obronie spokoyności publiczney. Wystrzałami z dział zmuszono obywateli do ustąpienia z dziedzin swoich. Kray nie odmówi zaspokojenia długu, jaki tym sposobem zaciągnął; nie zechce on ażeby przywrócenie spokoyności działo się na koszt zniszczenia kilku tysięcy ofiar nieszczęśliwych. Czas zaciera bolesne uczucia przez stratę ulubionych osób wzniecone, ale utrata własności jest niezmiennie dotkliwa, i tym nieznośnieysza, im dłużey na jey wynagrodzenie oczekiwać trzeba. Każda ulica, każdy dom przedstawiałby niezatarte tego ślady, bo rząd, nie mogąc wynagrodzić wszystkiego, tém samém nie wynagrodzi i tego coby wynagrodzić był w stanie.»

Dziennik Rozpraw powiada: »Mamy przed sobą madrycką gazetę rządową z d. 19 b. m., a przy niéy dodatek nadzwyczayny obeymujący ciekawy rapport brygadyera San Juanena dowodzącego przednią strażą jenerała Rodil, o ściganiu wyprawy Don Carlosa w Portugalii przygotowanéy. Jenerał Rodil, którego główna kwatera była dnia 16 w Pineco, rozkazał wieczorem dnia poprzedzającego, aby jego straże przednie zrobiły obrot ku temu mieyscu, a potém pośpieszyły do Guarda, wiedziano bowiem że i pretendent tamże się udaje, opuściwszy Viseu dotychczasowe mieysce pobytu swojego. Miasto Guarda jest mieyscem mocném i dosyć bezpieczném, leżącém pomiędzy pasmem gór o mil 6 od granicy hiszpańskiéy; bronione jest także przez przyległy mu zamek warowny, w którym znaydowała się załoga Don Miguela. Pokazuje się z rzeczonego rapportu, że wspomniony jenerał wkroczył do tego miasta, zkąd wszystkie władze miguelistowskie oddaliły się jak nayśpieszniéy. Infant Don Carlos przybył tam dniem wprzódy, lecz dowiedziawsry się o przybliżaniu Hiszpanów, udał się jak nayprędzéy pieszo z rodziną swoją do Castello Branco. Cały jego orszak z 500 ludzi złożony, między którymi 80 jezdnych, połączył się z nim dopiero w nocy o godzinie 3; zabrali jednak Hiszpanie trzy wozy, dwie drukarnie i różne korrespondencye. — Oprócz powyższych mamy jeszcze następujące doniesienia z Madrytu pod tąż samą datą: Niemasz wątpliwości o wystąpieniu Pana Burgos z gabinetu; na jego mieyscu będzie P. Mascoso de Altemira. Królowa ozdobiła Pana Burgos wielką wstęgą orderu Karola III, a prócz tego ma bydź mianowany członkiem izby procerów czyli senatorów. Minister skarbu P. Gareli otrzymał tymczasowie ministerstwo spraw wewnętrznych, aż do przybycia P. Moscoso de Altemira. Don Augustin Arguelles i jenerał Alava mianowani członkami rady stanu do oddziału dyplomatycznego. Pan Martinez de la Rosa rozesłał do wszystkich gabinetów zagranicznych pismo wyjaśniające widoki rządu względem udzielonego statutu o reprezentacyi.

Memorial Bordelais donosi z Hiszpanii. »W Galicyi odkryto fakcyę karlistowską, którą przytłumił natychmiast hr. Kartageny (Morillo), kazawszy rozstrzelać naczelników téy fakcyi niejakiego Cesar i Albard. Za poymanie kanonika Gesostidi, wyznaczono nagrodę 20,000 realów. — Estefani który stał na czele spisku, ostatnim razem w Madrycie odkrytego, został na śmierć skazany. — W Saragossie wydarzyły się smutne wypadki; zapaleni karliści zamordowali sztyletami kilku gwardzistów narodowych, co tak rozjątrzyło liberalistów, że zabijali wszystkich dawnieyszych ochotników królewskich, którzy im się namknęli. Przy odeyściu poczty nie była jeszcze spokoyność przywrócona; liczono w tenczas 20 osób zabitych. Woysko nie mieszało się wcale do téy mściwéy walki. Z resztą nietylko w Saragossie ale nawet i w innych miastach jak naprzykład w Waladolidzie, wzrasta zuchwałość karlistów w miarę zbliżającego się upadku. W tém ostatniém mieście odkryto spisek; z księdzem Meryno połączyło się 800 ludzi prawie samych mnichów. — Mała banda karlistów, którą niedawno widziano w bliskości Madrytu, została do szczętu zniszczona i rozproszona.

Gazety Madryckie donoszą z Ciudad-Rodrigo pod d. 2 kwietnia, że Don Karlos odbył d. 15 marca w Villareal przegląd znaydujących się przy nim Hiszpanów, i zapowiedział im, że już więcéy z ich usług i poświęcenia w Portugalii korzystać nie może. Po takim pożegnaniu on sam pojechał do Santarem, officerowie zaś i inni jego stronnicy udali się przez Braganca i Culevra do Hiszpanii. Dowiedziawszy się o tém brygadyer Aznar pośpieszył za nimi z jednym szwadronem jazdy i nie wątpią, że naydaléy do dnia 4 kwietnia wszystkich w niewolę zabierze. *(G. W.)*

ANGLJA.

Londyn 18 *Kwietnia.*

Wiadomości z Portugallii o szczęśliwém powodzeniu jenerała Bern da Sa potwierdziły się. W Falmouth miano wiadomość, że między dowódzcami obu woysk w Portugalii, rorpoczęły się układy ustne. Lord Howard de Walden, który jest pośrednikiem w tych układach, pojechał z admirałem Parker do główney kwatery pedroistów w Cartaxa. Pierwsza konferencya odbyła się dnia 1 kwietnia między jenerałami Saldanha i Bacon z jedney, a jenerałem Lemos z drugiey strony. Skończyło się jednak na niczém, bo jenerał miguelistowski żądał bezwarunkowo aby uznano Don Miguela prawym następcą tronu

na przypadek śmierci Donny Maryi. Z drugiey strony miano się skłaniać na takie uznanie, lecz pod warunkiem, gdyby Donna Marya zeszła z tego świata bezpotomnie, na co Don Miguel nie przystawał. Ostatnie doniesienia z Portugalii daty 10 kwietnia, są dla sprawy Donny Maryi bardzo pomyślne. Hiszpanie wkroczyli już we 2000 ludzi do Portugalii i zajęli Chaves, tudzież wieś Villarinho da Ribeira, gdzie zabrali do niewoli 72 hiszpanów, tudzież 4 francuzkich i 20 hiszpańskich officerów spieszących do służby Don Miguela. Banda gerylasów dowodzona przez jenerała Raimando do szczętu rozproszona została, on sam ledwie zdążył uciec i uprowadzić z sobą 2 armatki; zresztą zabrano mu wszystko, a mianowicie bagaże i zapasy wojenne. — Donoszą z Oporto d. 9 b. m., że tego miasta mianowany gubernatorem xiąże Terceyry, przybył tam i natychmiast pospieszył z officerami sztabu swojego na objęcie dowództwa nad woyskiem.

Globe spodziewa się wielkich zmian w Hiszpanii przy teraźnieyszym nowym składzie gabinetu. — Jenerał Mina zachorował niebezpiecznie.

Podług listów odebranych z Portugalii, lord Howard de Waden wysłał swego sekrekretarza poselstwa do Don Miguela z zapewnieniem, że rząd angielski zaręczy mu za dotrzymanie układów z Don Pedrem, jeżeli teraz do nich przystąpi. Przyrzeczono mu wszelkie bezpieczeństwo przy jego oddaleniu się z Portugalii, regularną zapłatę umówionego wyposażenia i oddanie dóbr skonfiskowanych; a dla jego stronników zupełną amnestyę. *(G. W.)*

Dnia 19 *Kwietnia*

Wczoray odbyło się tu jeneralne posiedzenie towarzystwa literackiego Polskiego, końcem przysłuchania się zdaniu sprawy i dotychczasowych czynności jego i przedsięwzięcia środków ku dopięciu celu zamierzonego; część funduszów towarzystwa przeznaczono wyraźnie na wydawanie dziennika polskiego. *Times* uważa, że towarzystwo to li tylko literackie ma dążenie, i że uczyniony przez P. Buckingham wniosek w parlamencie, aby rząd wychodniów polskich wspierał, w żadney z niem nie jest styczności.« Jakkolwiek bowiem (wyraża wspomniona gazeta) waleczności Polaków się dziwimy i jakkolwiek wielki w sprawie ich braliśmy udział, niemożemy jednak o tyle się oddalać od powszechnych prawideł polityki państwa, aby ustanowienie pensyi dla cudzoziemców zalecać, którzyby dla skarbu naszego niepotrzebném brzemieniem się stali, kiedy nam ani służyli ani dla nas cierpieli. *(G. P.)*

B E L G I J E.

Leodyum 24 *Kwietnia.*

Dwóch z Bruxelli jadących Polaków przyaresztowała policya nasza w oberży w Tournai.

Antwerpija 19 *Kwietnia.*

Miasto nasze, polegając na spokoyności, która tu żadnéy nie doznała przerwy, tuszyć sobie mogło, że zostanie oswobodzoném od wszelkich środków wyjątkowych. Jednakże dowiadujemy się, że rozkazy wygnania kilku tu od dawnego czasu zamieszkałych Holendrów już mają bydź podpisane. Wymieniają nazwiska Panów Craemers, Levoir, Van Ouveland i Van Reeuth. Wszystkie te osoby należą do stanu kupieckiego i rozumiemy, że żadna z nich przeciw rządowi nie pisała. Ministrowie powinni Izbie złożyć sprawę z pobudek do tego postanowienia. Zdaje się, że ci 4 cudzoziemcy do sądu się udali i że dzisiay po południu sprawa ich pod rozbiór wziętą zostanie. *(G. P.)*

Doniesienia.

OBWIESZCZENIE SPADKOWE.

Na żądanie pozostałych naybliższych krewnych Mateusza Strzebienia rodem z tuteyszego miasta, który będąc tu czeladnikiem stolarskim, od lat przeszło trzydziestu oddalił się z tego mieysca; wezwany zostajenanieyszym tenże Mateusz Strzebień równie jak sukcessorowie i spadkobiercy onegoż, jeżeli gdzie takowi znaydują się, ażeby o swoim życiu i zamieszkaniu, w przeciągu dziewięciu miesięcy, licząc od dzisieyszego dnia, czyli po dzień 7 Lutego r. 1835 jako ostatecznego terminu do niżey podpisanego Sądu Mieyskiego lub do Registratury tegoż na piśmie dali o sobie wiadomość, lub osobiście z prawami swojemi dla dalszego postępowania zgłosili się; — w razie bowiem przeciwnym, nastąpi uznanie śmierci tychże, i znaydująca się w tuteyszym depozycie sądowym pozostałość, Talarów 33 srgr. 10 naybliższym krewnym Matensza Strzebienia wypłaconą zostanie.

Tarnowice d. 29 Kwietnia 1834 r.

Sąd mieyski w Tarnowicach w królewsko-Pruskim Śląsku wyższym

(1r.) (podpisano) *Ulrich.*